

filologii wschodniosłowiańskich, przy zachowaniu oczywiście możliwości uzyskiwania magisterium poprzedzonego przygotowaniem odpowiedniej pracy dyplomowej rusycystycznej, ukrainistycznej bądź białorutenistycznej w ramach tego jednolitego seminarium „komparatystycznego” czy nawet „interdyscyplinarno-kulturologicznego”;

c) dalsze poszerzenia i pogłębianie, i to tak w cyklu szkolenia podstawowego (lata I-III), jak i na szczeblu magisterskim, tego nurtu tematyczno-problemowego, jaki stanowi o specyfice slawistyki lubelskiej, czyli kładącego akcent na aspekt interdyscyplinarności (styk filologii i historii, dzieje kultury i religii, historia Kościoła i duchowości, mentalność i historia idei) oraz komparatystyczności (studia porównawcze trzech literatur wschodniosłowiańskich, styki i pogranicza literacko-językowe, oddziaływania, recepcje, kontakty interliterackie, komparatystyka i typologia literacka). Drugą „koronną” specjalnością, jaka zresztą powinna służyć integracji pionu literaturoznawczego oraz lingwistycznego lubelskiej slawistyki, przy czym łączącą się z ową „interdyscyplinarnością” i „porównawczością”, powinna stać się na KUL-u specjalizacja translologiczna – blok przedmiotów specjalizacyjnych z historii i teorii przekładu literackiego.

Dla tych zaś adeptów miejscowej slawistyki, którzy sposobić się zechcą do profesji pedagogicznej i pracy w szkolnictwie, należy stworzyć zintegrowany, nie dublujący się wewnętrznie program podwójnych, paralelnych studiów w zakresie dwóch filologii, i to tak w układzie: dwie filologie wschodniosłowiańskie, jak i jedna z nich oraz polonistyka, przy czym jeden człon obu układów mógłby być traktowany jako studium zawodowe trzyletnie (program kolegium), drugi – jako pełne studia zakończone magisterium oraz pełnią uprawnień zawodowych.

WITOLD KOŁBUK

Głos w dyskusji na temat przyszłości Slawistyki w KUL-u

Z niemałym trudem organizowana w ciągu kilku już lat sekcja slawistyki Wydziału Nauk Humanistycznych KUL, dziś ma już dość wyraźnie ukształtowany profil. Na podstawie doświadczeń Międzywydziałowego Zakładu Badań nad Kulturą Bizantyjsko-Słowiańską, działającego w latach osiemdziesiątych, wypracowany został program nauczania obecnej spadkobierczyni tejże placówki, jaką jest KUL-owska slawistyka. W założeniu twórców, a właściwie głównego animatora badań słowianoznawczych – prof. Ryszarda Łuźnego, slawistyka ta

nie jest jeszcze jedną w Polsce „klasyczną” filologią wschodniosłowiańską. Oprócz zwiększonego zakresu przedmiotów o charakterze filozoficznym, teologicznym i społecznym, co zgodne jest z programem ogólnouniwersyteckim, oprócz realizacji nauczania języków i literatur wschodniosłowiańskich, sekcja sławistyki znacząco eksponuje zagadnienia dotyczące historii i kultury wschodniosłowiańskiej, zwłaszcza w jej chrześcijańskim aspekcie. Odnosi się to zresztą także do działań związanych z zajęciami z literatur wschodniosłowiańskich. Już samo to gwarantuje niejako odrębność tej sekcji od podobnych, istniejących w innych uniwersytetach i szkołach wyższych w Polsce. Również silne ukierunkowanie zajęć z historii i kultury Słowian na podkreślenie aspektów związków polsko-wschodniosłowiańskich stanowi o polskiej, choć przecież nie nacjonalistycznej opcji spojrzenia na skomplikowane dzieje stosunków polsko-ruskich. Niezmiernie pozytywną rzeczą jest usilne staranie sekcji o równomierne traktowanie wszystkich filologii wschodniosłowiańskich, przy jednoczesnym nasycaniu każdej z nich elementami historii i kultury narodu rosyjskiego, ukraińskiego i białoruskiego.

Mimo kłopotów z naborem kandydatów na studia sławistyczne, wielu „przypadkowych” studentów z czasem przekonuje się do tego kierunku studiów i z pełnym zaangażowaniem poświęca się kształceniu, mając w perspektywie możliwość podjęcia interesującej pracy, zgodnej ze zdobytymi umiejętnościami. Atmosfera postpeerelowska na ogół nie sprzyja popularności sławistyki, ale twarda rzeczywistość geopolityczna Polski głęboko przekonuje o słuszności egzystencji studiów sławistycznych, zwłaszcza w KUL-owskim kształcie. Wydaje się, że coroczna liczba 15-20 dobrze przygotowanych absolwentów sławistyki, przy około 25 rozpoczynających studia, jest odzwierciedleniem środków materialnych, jakie może przeznaczyć KUL na funkcjonowanie tego kierunku studiów, jak i możliwości dydaktycznych pracowników wynikających między innymi z uwarunkowań lokalowych.

Osobnym problemem jest kwestia kadry naukowej na sekcji filologii słowiańskiej. Z ogromnym trudem udało się zaangażować samodzielnych pracowników do prowadzenia zajęć z literatury ukraińskiej i białoruskiej. Podobne problemy występują przy obsadzie wykładów z gramatyk wschodniosłowiańskich. Znacznie lepsza jest sytuacja z literaturą rosyjską oraz z historią i kulturą Słowiańszczyzny. Ze względu na zaangażowanie grona młodych i obiecujących absolwentów, jest szansa na stworzenie w niedługim czasie własnej kadry dydaktycznej (pierwszoetatowej), co znacznie podniosłoby prestiż sekcji. Sądzę, że naukowe osiągnięcia i potencjalne możliwości dają sławistyce duże szanse

ugruntowania swej pozycji w ramach Wydziału Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i słowianoznawstwa polskiego.

ALEKSANDRA STANKOWICZ

Perspektywy Sławistyki w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim

Obecna sławistyka kulowska, reaktywowana w formie akademickich studiów stacjonarnych, swym profilem w sposób zasadniczy różni się od studiów słowianoznawczych w innych polskich uczelniach.

Regułą w powojennej polskiej sławistyce był rozbudowany kierunek studiów rusycystycznych. Wynikało to z polityki kulturalnej państwa polskiego, które rusycystykę traktowało jako narzędzie indoktrynacji ideowej, służące zacieśnianiu więzów satelickiego państwa ze Związkiem Radzieckim. Tak więc zadaniem tych studiów filologicznych było kształcić nauczycieli języka rosyjskiego, będącego przedmiotem obowiązkowym w szkołach podstawowych i średnich. Szczególna presja polityki kulturalnej w odniesieniu do filologii rosyjskiej sprawiła, że zakres i metody – zwłaszcza badań nad literaturą – były wymuszane administracyjnie. Nic więc dziwnego, że pewne obszary wiedzy filologicznej, szczególnie tej zakorzenionej w tradycjach kulturowych, od których odwracał się marksizm, były pomijane milczeniem, bądź tendencyjnie krytykowane.

Zmiany polityczno-społeczne zaszły po upadku komunizmu sprawiły, że w tzw. bloku państw socjalistycznych, do którego należała także Polska, słowianoznawstwo wschodnie – do niedawna redukowane do rusycystyki – zostało zwolnione z ideologicznych serwitutów, ale też jednocześnie radykalnie zmniejszyło się zapotrzebowanie na kadrę nauczycielską kształconą w tym zakresie. O ile istnieje dziś zasadność rozwijania studiów filologicznych wschodniosłowiańskich, obok rusycystyki także ukraiноznawczych i białorusnistycznych i potrzeba badania obszarów dotąd zaniedbywanych z przyczyn politycznych, o tyle ich dotychczasowa masowość, w sensie liczby studiujących, jest kwestionowana. Szkoły odeszły już od zasady obowiązkowego nauczania języka rosyjskiego, zaś społeczeństwo, na zasadzie odreagowania, odrzuciło język rosyjski kojarzący się z dotychczasowym uciskiem politycznym.

W tym przełomowym okresie powołano do życia w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Sekcję Filologii Wschodniosłowiańskiej. Jej zaistnienie poprzedziły wieloletnie przygotowania, które organizował prof. Ryszard Łużny kierując Międzywydziałowym Zakładem Badań nad Kulturą Bizantyjsko-Słowiań-